

(Il Tempo - A.Austini) - Sen, mimo wszystko, nigdy się nie zaczął. Roma Lidze Mistrzów poświęciła tylko słowa, bez żadnego racjonalnego myślenia, jednak po upokorzeniu w Bergamo wszyscy opracowali jeden kierunek: cel jest nieosiągalny na ten rok i teraz pozostają tylko derby przed kolejną rewolucją w mercato. "Kierujemy się w przeciwność" - wyznał szczerze dyrektor sportowy Sabatini, pracujący już nad wyborem 3-4 graczy do włączenia do pierwszego składu. Wystarczy młodych: teraz szukamy doświadczonych i "złych" ludzi.

Niedziela będzie ostatnią szansą na uratowanie, przynajmniej honoru. Roma pojawi się pełna problemów na wszystkich płaszczyznach - trener i dyrektorstwo zniechęceni, piłkarze zmęczeni. Kara nałożona przez Luisa Enrique na De Rossiego i zatwierdzona przez kierownictwo usunęła jeden z nielicznych, pozostających w życiu pewników. Co wydarzyło się dokładnie w Bergamo? O 13:00 rozpoczyna się spotkanie techniczne, jak napisano wieczorem na tablicy w holu hotelu, z kolei na 13:20 zaplanowano wyjazd na stadion. De Rossi pomylił obydwa terminy i się nie pojawił. Kiedy usłyszał zamieszanie w innych pomieszczeniach zdał sobie sprawę, że jest spóźniony, prosząc o potwierdzenie jednego z trenerów poprzez sms i przygotowując się do zejścia. *"Mocno powierzchowne zachowanie"* zdaniem Sabatiniego. Jak donoszą Luis Enrique i koledzy zespołu, odprawa techniczna trwa od 10-11 minut. Przeprasza, ale to na nic. Trener jest wściekły: *"Nie możemy tu czekać na ciebie"*. De Rossi przyjmuje to źle i podnosi głos. Odprawa techniczna kończy się wcześniej niż przewidziano. Luis Enrique nie podaje składu i udaje się do autobusu z markotną miną.

W drodze na stadion podjęto decyzję: "Capitano Futuro" na trybunach. Nie tylko: gdyż przed obroną pojawił się Gago, skorzystał też z Juana, a nie z Kjaera, który został skierowany na ławkę. Obaj dowiedzieli się o decyzji w stadionowej szatni i również Duńczyk źle zareagował. W tygodniu Luis Enrique obdarzył go oficjalnie zaufaniem, umieszczając go następnie z boku, gdyż jego zdaniem nie był w stanie zagrać. Przy protestach Kjaera, trener stracił cierpliwość i wysłał na trybunę także jego. Perrotta próbował interweniować, ale dostał stanowcze "Zamknij się!" od Luisa Enrique, który wciąż wyładowywał swój gniew na drużynie w czasie długiej przerwy przed meczem. Dziś w Trigorii kolejny dzień wyjaśnień. W oczekiwaniu na jutrzejsze przybycie z USA Marka Pannesa, kierownictwo musi zdecydować o wysokości grzywny dla De Rossiego, Osvaldo i Cassettiego. Heinze został poproszony, aby rozwiązać wszystko na konferencji prasowej, z kolei trener (wczoraj w Coverciano na rozdaniu trenerskich nagród "Złota Ławka") stanie naprzeciwko przygnębionej i zdziśiatkowanej przez brak krajowych reprezentantów grupy.

De Rossi spróbuje pozbierać się do kupy w Genui, gdzie będzie mógł przynajmniej oddychać powietrzem reprezentacji. Wypowiedział się, bez informowania w pierwszej kolejności Romy, jednak jego wersję wydarzeń przyjęto z ulgą w Trigorii. *"Luis Enrique zawsze powtarzał, że spóźnienie doprowadzi do wykluczenia. Nie było starć, nikogo nie obraziłem. Byłem nieco nieuważny. Jestem w grupie porządných ludzi i trener jest pierwszym z nich. Podoba mi się fakt, że traktuje mnie jak i*

Tottiego jak chłopaków z Primavera i tak było również w Bergamo. Nadal mu ufam i mam nadzieję, że będą to robić również kibice. W niedzielę mamy bardzo ważny mecz i musimy myśleć o nim. Przeprosiny? Nie sądzę, że są konieczne". Fakty są takie, że bez niego zespół jest stracony. "Ze Sieną graliśmy dobrze? - pyta - A z Cagliari? Wszystko to były złe występy, niestety". Wszystkie bez niego, niestety.

Autor: abruzzo